KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28-go Grudnia 1866 r. | № 290. | Lat 45. | Dnia 16 (28) Grudnia 1866 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 2. Wysok. wody st. 5 c. 1; (Ubywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 52 | Jutro, Śgo Tomasza Kantuaryjskiego B.

— Wczoraj, w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak:-Przedm:, odbywało się dopołudniowe Nabożeństwo Bractwa Serca JEZUSOWEGO, w czasie którego odegraną była Msza *Pasterska* z tematów ludowych, kompozycji miejscowego organisty i artysty muzycznego P. Józefa-Kazimierza Piotrowskiego, odznaczająca się piękną melodją.

— Przez Najwyższy rozkaz, z dnia 9go Grudnia, Gubernator Kostromski, Jenerał-Lejtnant Rudzewicz, uwolniony został na własne żądanie od tych obowiązków, z pozostawieniem przy Ministerstwie spraw wewnętrznych. (Dz: War:).

— Przez Najwyższy dyplom, z dnia 2go Grudnia, Tajny Radca Baron Stieglitz, mianowany został kawalerem orderu Śgo Włodzimierza klassy 2ej, za czynne i gorliwe pełnienie obowiązków, kierującego Bankiem Cesarstwa. (Dz: W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń* — podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia Rachunków i Xiąg Kassowych z końcem upłynionego roku, wszelkie czynności kassowe, tak w Kassie Głównej Ubezpieczeń, jak i w Głównej Kassie Oszczędności i w Kassach Oszczędności Prowincjonalnych, co do przyjmowania wszelkiego rodzaju wpływów, oraz dokonywanie wypłat, od dnia 21go Grudnia 1866 (2 Stycznia 1867) roku, do dnia 31go Grudnia 1866 (12 Stycznia 1867) roku zawieszone będą. — Warszawa, dnia 15go (27) Grudnia 1866.—Prezes *Wierniewicz*.—Naczelnik Kancellarji *Słomiński*. (D. W.)

— *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, zawiadamia niniejszem, że począwszy od dnia 8 (20) b. m., codziennie w dnie powszednie od godziny 10ej z rana, do 2ej z południa, dopełnianą będzie w Kassie Towarzystwa zamiana dowodów tymczasowych na akcje rzeczywiste. Dowody tymczasowe, tak pierwszej, jak i drugiej emisji, zwracane być winny z trzema kuponami, a akcje rzeczywiste wydawane będą z kuponami od włącznie Kwietniowego z roku przyszłego. Przy składaniu dowodów tymczasowych, podpisywane będą deklaracje, numera składanych dowodów wyszczególniające, a wydawanie akcji rzeczywistych bezzwłócznie nastąpi. (Dz: W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej*,—ma honor oznajmić, że kupony od Akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, płatne dnia 20go Grudnia 1866 (1go Stycznia 1867), wypłacane będą, stosownie do wykazu akcjonarjuszów, począwszy od d. 21go Grudnia 1866 (2 Stycznia 1867 r.) 1) w Warszawie, w Kassie Towarzystwa, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1066h; albo złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami bankowemi, kurs w kraju mającemi, z doliczeniem 25 procent, tytułem różnicy kursu; albo też wexlami przez Dom handlowy J. G. Bloch, na zlecenie akcjonarjusza, na Berlin, Paryż, Londyn lub Amsterdam, wystawionemi, licząc: za 100 rs. 107 talarów Prusskich, 400 franków, 16 funtów szter., 188 guldenów Hol.; 2) w Berlinie, przez Dom bankierski Jos. Jaques, talarami Prusskiemi, podług kursu wyżej oznaczonego; 3) w Amsterdamie, przez Dom bankierski Lippmann, Rosenthal et Comp., guldenami Holenderskiemi, podług kursu również wyżej oznaczonego. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Sumarocki*, z Petersburga;—wyjechała zaś: Frejlina Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Marji Mikołajewny *Wojejkowa*, do Petersburga.

— W dniu 29tym b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Czesława *Reinschmit*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za jego duszę, o godzinie 11tej z rana, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała Żona, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (20,[illegible]6.)

— Ś. p. Krystyna z Hoffmanów *Nieszkowska*, wdowa po Marszałku Szlachty, przeżywszy lat 75, w dniu 27mym Grudnia r. b., przeniosła się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku Córka, wraz z Wnukami i Rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jutro o godzinie 1ej z południa, z kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. (20,458.)

— W dniu 26tym b. m., zeszła z tego świata, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 64, Ludwika z Paliszewskich *Wilkońska*, wdowa po ś. p. Klemensie *Wilkońskim*, Sędzim Pokoju Okręgu Garwolińskiego, Dziedziczka dóbr Górżno. Stroskani Synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Sąsiadów zmarłej, na przeprowadzenie zwłok, w dniu 29 b. m., o godzinie 11tej z rana, z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, do rogatki Moskiewskiej, oraz na pogrzeb w grobie familijnym i Nabożeństwo żałobne, w dobrach dziedzicznych Górżno, w dniu 31 Grudnia r. b. odbyć się mające. (20,458.)

— Wdowa po Radcy Stanu *Cytowskim*, pogrążona w żalu po stracie najukochańszego i jedynego Syna, w dniu wczorajszym zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwa żałobne, które się rozpoczynać będą o godzinie 6ej wieczorem każdodziennie przy zwłokach zmarłego, w domu pod Nrem 686, przy ulicy Leszno. (20,501.)

— W dniu 22gim b. m., o godzinie 12ej z południa, w Ochronie Nr 6, przy ulicy Browarnej, rozdaną została Gwiazdka, czyli Kolęda, zebranym 58 dzieciom

obojej płci, do tejże Ochrony uczęszczającym, przez Opiekunki, Panie: Zofję Bertran i Sewerynę Mauersberger, w obec Opiekuna tejże Ochrony Wgo Adama Bartoszewicza. Gwiazdka składała się z 14stu par trzewików, 2ch koszulek, pierników sztuk 100, dwóch kop jabłek i trzech kop orzechów. Dary te pochodziły z ofiary Opiekunek tejże Ochrony; prócz tego Wżny Bartoszewicz, Opiekun, ofiarował 12 xiążeczek dla dzieci najlepiej uczących się. W końcu dzieci zaśpiewały kolędę, a chłopczyk i dziewczynka, w imieniu całego grona towarzyszów, złożyły życzenia wierszem Opiekunowi z powodu nadchodzącego dnia Jego imienin.

— Minął już poczet Świąt, dla każdego Chrześcijanina drogich, a teraz znów należy się wziąć szczerze i ochoczo do pracy i codziennych zatrudnień. Nieraz już, i to słusznie, powstawano przeciwko owemu *przeciąganiu świętowania*, do którego i tak zwane *Poniedziałkowanie*, najniewłaściwiej się przyplątało. Każdy z nas, obchodząc jakiekolwiek Święto, pomnieć powinien, że zwolnienie w tych dniach od pracy, za główny ma powód podanie sposobności oddania należnej czci PANU BOGU; resztę zaś dnia poświęcając niewinnej rozrywce, powinien pamiętać, że go nazajutrz oczekują obowiązki jego stanu, i tak należy mu się rozporządzić, aby do nich mógł przystąpić bez przymusu i znużenia. *Miłe złego początki, lecz koniec żałosny*, powiada bajka, na ten raz najistotniejszą obejmująca prawdę, bo jeden dzień *zbałamucony*, trzema dniami pracy odbić się nie da, a nikt nie obliczy szkód jakie w skutku licznych niezadowoleń z niesłówności rzemieślnika, lub wogóle z nieakuratności wypełniania obowiązków, koniecznie wyniknąć muszą. Święto świętem, dzień pracy, dniem pracy być winien; nie naśladujmy przeto tych, o których ironicznie powiedział *Staszic:* „że nie zna pobożniejszych ludzi nad próżniaków, bo oni nie tylko w niedzielę, ale cały tydzień świętują.“

— Redakcja „Tygodnika Lekarskiego“, uważa za potrzebne ogłosić, dla zaprzeczenia mylnym pogłoskom, że nadal wydawać będzie to pismo tak jak dotychczas; że jedyne zmiany, jakie w niem zaprowadzić zamierza, mają na celu możliwe ulepszenia pod względem treści i formy, i że z dwudziestoletniego doświadczenia, postara się skorzystać dla pożytku publiczności lekarskiej.

— W tych dniach wyszedł z druku cennik gazet i pism perjodycznych, Expedycji gazet w Warszawie, na rok 1867.

— Xięgarnia tutejsza Pana Natansona przyjmuje prenumeratę na znane od dawna pismo pod tytułem: „Journal des Dames et des Demoiselles“.

— Pani Friderici Jakowicka, znana z pięknego talentu śpiewaczka tutejsza, obecnie bawi we Włoszech i występuje z powodzeniem w mieście Asti, gdzie zaangażowaną została na cały sezon karnawałowy. W czasie pobytu przed niedawnym czasem w Medjolanie, Pani Jakowicka w jednym z tamtejszych pierwszych salonów muzykalnych śpiewając różne wyjątki ze znakomitych utworów, dała się zarazem poznać z talentu swego jako fortepjanistka, i wywołała grą swoją ogólne uwielbienie.

— Wczoraj, w Wielkim Teatrze przedstawiono komedję, przełożoną z Francuzkiego, P. Augier, *Syn Giboyera*. Czy scena naszą zyskuje na przedstawieniu komedji i dramatów spółczesnych, malujących wyłącznie postacie i wypadki teraźniejszego Francuzkiego społeczeństwa, i czy publiczność skorzysta, patrząc na te ujemne typy? To są pytania, na które tu odpowiadać teraz nie chcemy. Dla artystów atoli naszych, sztuki podobne jak *Montjoie*, *Syn Giboyera*, zawsze pozostaną obszernem polem do popisu. Zadanie to bowiem nie małe, tworzyć postacie zupełnie nowe, towarzystwu naszemu prawie nieznane, i z charakterem naszym niezgodne. W tworzeniu postaci historycznych, choćby obcych, artysta potęgą sztuki i siłą poetyckiego natchnienia, wznosi się do tego ideału, jaki mu autor przedstawia; ale w dzisiejszej komedji Francuzkiej, dla oddania trafnie charakterów tych karłów moralnych, jacy być mają jej bohaterami, natchnienie nie starczy, albo nie ma zkąd go zaczerpnąć; zostaje tylko sztuka. Artyści nasi z całą sumiennością wywiązali się z powierzonych im ról, lubo niektóre z nich niemałe stawiały trudności, tak z powodu charakterów niezupełnie przypadających do ducha naszego społeczeństwa, jako też i tłómaczenia często niewolniczo-dosłównego. Rolę *Giboyera*, tej postaci, na której obraca się cały mechanizm komedji, przedstawił Pan Królikowski. Kto zna olbrzymi talent tego znakomitego artysty, jego dramatyczne studja i mistrzowską miłość sztuki, ten sobie wyobrazi jak się przejął i uwydatnił liczne odcienia namiętności człowieka, który błędy swojej młodości w późniejszym wieku krwią serdeczną opłaca. Rola *Maréchala*, pomimo jej komicznej strony, niebyłaby zbyt wybitną w tej komedji, ale wszakże ją grał Żółkowski, nasz jeniusz dramatyczny, on stworzył ją i między pierwsze postawił. Pan Tatarkiewicz z wielkiem czuciem i prawdą oddał rolę Maxymiljana, syna Giboyer'a. Młody ten artysta, jeżeli częściej będzie obdarzany rolami stosownemi do jego pięknych zdolności, niewątpliwie w krótkim czasie zajmie niepoślednie stanowisko na scenie naszej. Panna Łapińska, jako Baronowa Pfefern, nic do życzenia nie zostawi, jeżeli w chwilach, w których ta miłosierna dama zapomina o swojem poważnem stanowisku, będzie cokolwiek żywsza i zalotniejsza. Rolę Fernandy, dziewicy z bardziej męzkim charakterem, ale z prawdziwie tkliwem sercem kobiety, artystycznie przedstawiła Pani Bakałowicz, z całą prawdą, przejęciem się i właściwem wdziękiem tej utalentowanej artystce. Pan Grzywiński szczerze opracował rolę Margrabiego, a Pan Szymanowski, w roli Hrabiego D'Outreville, był wybornym; z dobrze obmyślaną hipokryzją oddał on ten charakter, a Publiczność częstemi oklaskami objawiała mu swoje zadowolenie. W ogólności komedja podobała się, dowodem tego były częste oklaski i liczne przywoływania PP: Żółkowskiego, Królikowskiego, Tatarkiewicza i Szymanowskiego, oraz Pań: Łapińskiej i Bakałowicz.

— Próby z opery Offenbacha, p. n. „Gaduły,“ ciągle się odbywają, i na Nowy Rok, zdaje się, operę tę ujrzymy już na scenie.

— Zakład fotograficzny PP. Klocha i Dutkiewicza, przygotował obecnie w mniejszym rozmiarze zwykłych karteczek albumowych, fotografje cudownego

Obrazu Częstochowskiego i wnętrza Jasno-Górskiego Kościoła. O zaletach tych fotografji wspominaliśmy już przedtem; tu dodamy, że i w tych mniejszych odbiciach, charakterystyka obrazu, wszelkie szczegóły i ozdoby ołtarza, wyszły z równie zadziwiającą dokładnością jak w większych, zwłaszcza, jeżeli przypomnimy sobie, że zdejmowanie tej fotografji z obrazu, miało miejsce wieczorem przy świetle magnezjowem.

— W xięgarni A. Karlsbad, przy ulicy Przejazd i rogu Leszna, urządzony został Kantor pism, i takowe codziennie zaraz po wyjściu wydawane będą. „Czytelnia Polska i Francuzka,“ przy tejże xięgarni, ciągle najnowszemi dziełami pomnażaną zostaje. Abonament bez zastawu.

— W fabryce Pana Józefa *Rentla*, przy ulicy Leszno, są do obejrzenia dwa powozy, to jest Kareta dwu-osobowa i *Amerykan*, które mają być wysłane na Wystawę Paryzką.

— (Art. nad.) Racz Szanowny Redaktorze, w piśmie swojem podziękować PP. Braun i Gajer, utrzymującym skład wyrobów żelaznych na Nowym Świecie, wprost Statuy Kopernika, za sprowadzenie igieł prawdziwych Angielskich i to w wielkim wyborze. O ich doskonałości sama się przekonałam, jak nie mniej i moje towarzyszki; a tem więcej wdzięczne jesteśmy pomienionym kupcom, iż ceny igieł rzeczonych są umiarkowane. *Amelja.*

— Już i na ulicy Rymarskiej staje codziennie rano z wozem rzeźnik starozakonny z Białołęki, który mięso wołowe na pieczenie po kop. 8, inne zaś po kop. 7½ sprzedaje. Dla mieszkańców tej części miasta wielka to dogodność, zdaje się jednak, że przy coraz większym dowozie mięsa z prowincji, ułatwieniu dowozu mięsa i wołów koleją żelazną Terespolską, i przy zniżeniu opłaty za rzeź w szlachtuzach, z rs. 10 do rs. 1 kop. 50, ceny przez rzeźników Warszawskich stanowione, powinnyby się nareście obniżyć.

— Piszą z pod Dobrzynia nad Wisłą: „Zima tegoroczna zawitała do nas zbyt wcześnie i dość surowo; ztąd właściciele większych gospodarstw i włościanie są w obawie o przezimowanie inwentarzy. W naszej okolicy zbiory tegoroczne ozime nie były zbyt obfite, a jare liche: paszy więc szczupło; kartofle nie obrodziły.

— Rsr. 3 złożone w Redakcji „Kurjera Warsz.“, w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, przez Wgo Franciszka Gałeckiego, przeznaczono dla 3ch wdów najbiedniejszych, a mianowicie: dla wdowy B. mieszkającej pod Nr 1918, kiedyś zamożnej, dziś w bardzo smutnem położeniu, na naukę córki krawieczczyzny rsr. 1; dla Marjanny Oczechowskiej, która w tych czasach sparaliżowaną została rsr. 1; i dla Emilji Jasińskiej z trojgiem dzieci, której zagraża utrata wzroku, rsr. 1.

— W miejsce rozsyłania biletow z powinszowaniem Nowego Roku, Osoby dobroczynne złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, ofiary: Alexander *Manulewicz Mejdanouhlu* z Familją, rs. 1, i Grzegorz *Manulewicz Mejdanouhlu*, kop: 50, dla ubogich, to jest: dla wdowy *Chojnackiej* z trojgiem dzieci, zamieszkałej pod Nrem 2642 przy ulicy Marjensztadt, której mąż niosąc ratunek pogorzelcom, tak poparzony został, że życia dokonał, kop: 50; dla Jana *Lubowieckiego*, ojca trojga dzieci, obenie dotkniętego paraliżem i niemającego żadnego sposobu do utrzymania życia, pod Nrem 409 na Pradze, w domu W. Skoryny, kop: 50, i dla Tekli *Zacharskiej*, pod Nrem 2424, kop: 50. — Jan *Żabiński*, rs. 2 dla Instytucji Jałmużniczej przy kościele Sgo Kazimierza na Nowem-Mieście. — Złożono w tejże Redakcji od H. C. rs. 1, dla Emilji *Jasińskiej* w Starem-Mieście pod Nrem 48. — Od M. P. rs. 3 dla Cecylji *Sztern*, pod Nrem 2856 przy ulicy Tamka.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 24go Grudnia.* — Anglja, wbrew postawie Francji, zdaje się sprzyjać powstaniu Kandjockiemu, i okazuje takąż sympatję dla narodowości Greckiej, jaką Rząd Cesarza objawia dla Turcji. Być jednak może, że to nowe usposobienie Gabinetu Angielskiego, z którym Cesarz Francuzów pragnie zostawać w zgodzie, wpłynie na późniejsze postanowienie dyplomacji Francuzkiej, i że ustali się porozumienie, skutkiem którego wytkniętą zostanie droga dalszego wspólnego postępowania. — Wyjazd Cesarzowej do Rzymu, o którym tyle mówiono i pisano, został nakoniec nie już odroczony, ale stanowczo zaniechany. Wiadomo, że cały Gabinet był przeciwny temu projektowi. Mimo to, Cesarzowa nie chciała wyrzec się całkiem ulubionej swej myśli, i zażądała od byłego Dowódcy armji okkupacyjnej w Rzymie, aby jej towarzyszył w podróży. Jenerał Montebello jednak z uszanowaniem odmówił, a uwagi i przedstawienia jego, tyczące się zwłaszcza usposobienia tamecznych krańcowych stronnictw, trafiły do przekonania Cesarzowej, tak, że nakoniec zgodziła się sama na zaniechanie powziętego zamiaru. — Dzienniki zapewniają, że mimo starań Jenerała Montebello, nie można było skłonić dostatecznej liczby żołnierzy Francuzkich do wstąpienia w szeregi legji Papiezkiej, dla zapełnienia braków, zrządzonych dotychczas przez zbiegostwo. — Rada Stanu jutro rozpoczyna rozbiór projektu do prawa o reorganizacji armji. Sekcje marynarki, wojny i prawodawcza, powołane są do roztrząsania tej kwestji. (Ind. Belge).

TURCJA. *Konstantynopol, 22go Grudnia.* — Rząd ogłosił zawiadomienie, iż przedsięwzięto środki dla punktualnej wypłaty dywidendy od długu ogólnego, przypadającej na dzień 1 go Stycznia. — Z Kandji wiadomości są równie sprzeczne jak przedtem. To jedno tylko jest pewnem, że powstanie trwa dotąd. W Atenach są przekonani, że dotrwa do przyszłej wiosny, i że natenczas wybuchnie wojna w Tessalji i Epirze, do której wszystko jest tam przygotowane. W samym Konstantynopolu zaczynają pojmować, że położenie Porty nie jest wcale pomyślne, a stosunki z Serbią przyczyniają też niepokoju. Nadzieja, którą pokładano w przyjacielskiem pośrednictwie Austryi, że wpłynie z jednej strony na zmodyfikowanie żądań rządu Serbskiego, a z drugiej na przyjęcie ich przez Sułtana, nie zdaje się potwierdzać. Sułtan stanowczo jakoby odmawia ich spełnienia, a Serbja obstając przy nich, gotuje się do poparcia ich siłą. Wojsko Serbskie, wraz z gwardją narodową, liczy około 160 tysięcy ludzi. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Francuzki opóźnił się tym razem z tradycyjnem ogłoszeniem w przedmiocie przyjęcia noworocznego w Tuilerjach, i zaczęto już przypuszczać w Paryżu, że takowe nie będzie miało miejsca. Ogłoszenie to jednak uczynione zostało w dniu 25 b. m., a okazuje się z niego, że przyjęcie urzędowe odbędzie się tak jak dawniej, 1go Stycznia, lecz że zniesiono przyjęcia prywatne, które zwykle miały miejsce nazajutrz. Wnosić ztąd można, iż Cesarz, z powodu zdrowia, chciał uniknąć trudów, połączonych z tego rodzaju powinszowaniami.

Korrespondencje z Berlina podają w wątpliwość pogłoskę, o zamiarze podróży P. Bismarck do Francji Południowej. Nie zdaje się, iżby Prezes Ministrów Prusskich miał myśl wyjazdu w epoce przed otwarciem posiedzeń Sejmu Związkowego, a tembardziej iżby mógł się oddalić podczas obrad, na których mają być roztrząsane tak ważne sprawy.

Wiadomości z Aten dochodzą do 23go bież. m. Obrady Izby zostały otwarte dnia poprzedniego rano, bez mowy Tronowej.—Mustafa-Pasza atakował podobno 12go b. m. powstańców Kandjockich w Cares, w prowincji Apocoronon, lecz został odparty ze znacznemi stratami. Kandjoci skoncentrowali się dla zajęcia przejścia z Apocoronon do Selmon. (Ind. B.)

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol, 26go Grudnia.—Porta z powodu, że oprócz ochotników i wojskowi Greccy wylądowali na wyspę Kandję, i że na jej granicach skoncentrowane są wojska Greckie, przesłała Rządowi Greckiemu energiczne uwagi, robiąc go odpowiedzialnym za następstwa.

TEATR WIELKI.

Dziś, *La Favorita*, przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.—Jutro, *Syn Giboyer'a.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Przysięga Horacego. — Fortepjan Berty. — Apetyt i Zaloty.*—Jutro, *Dziesięć cór na wydaniu.— Wesele w Ojcowie.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

ODEON przy ulicy Królewskiej, w Restauracji P. Zygmunta Rejman, codziennie przedstawienia Śpiewaków Francuzkich, przy urządzeniu nowej sceny i nowych dekoracji.—Początek o godzinie 7ej.—Ceny miejsc: 1sze kop: 30 i dla ubogich kop: $2^1/_2$; 2gie kop: 20. (20,318.)

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierzowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

MUZEUM ANATOMICZNE.— Otwarte codziennie dla Mężczyzn dorosłych, w Salach Hotelu Wileńskiego na Tłomackiem, od godz: 10ej z rana do 9ej wieczorem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	76	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	81	25	80	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	77	25	76	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	67	58	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	25	—	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	50	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	89	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	92	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $6^2/_3$
Od Listów likwidacyjnych k. $31^1/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 27go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 22 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 90; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 k. 90; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 27 Grudnia, za wiadro od rs. 3 k. 86, do rs. 3 k. 93; za garn. od rs. 1 kop. 26 do rs. 1 k. 28.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 290.

Piątek. — Dnia 28-go Grudnia. — Rok 1866.

— „Kurjer Lubelski“, pismo perjodyczne, prowincjonalne, wychodzące w mieście Lublinie, w drugim roku exystencji swojej, to jest z początkiem roku 1867, wychodzić będzie trzy razy w tygodniu: we Wtorki, Czwartki i Soboty. Pismo to poświęcone głównie wiadomościom miejscowym, sprawozdaniu codziennych wypadków, badaniu rozwoju życia społecznego, miejscowego, na drodze postępu, oprócz artykułów powyższej treści, zawiera jeszcze rozporządzenia rządowe, zwłaszcza władz miejscowych, streszczone wiadomości zagraniczne, doniesienia prywatne i urzędowe. — Cena prenumeraty wynosi, w Lublinie kwartalnie rs. 1, rocznie rs. 4, na prowincji kwartalnie rs. 1 kop. 25, rocznie rs. 5. Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie.

— Nakładem Xięgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, wyszły następujące dzieła:

Chęciński: „Dzień grzecznego Władzia,“ w rymowanych ustępach, opowiedziany dziatwie, z dodaniem różnych wierszyków; z 12 drzeworytami Juljusza Kossaka, rs. 1 kop. 80.

— „Opowiadania Historyczne“ zebrane dla młodych czytelników, z 10ma drzeworytami, rs. 1 kop. 20.

Schoedler Fryderyk: „Xięga przyrody“ obejmująca treściwy wykład fizyki, astronomji, chemji, mineralogji, geologji, botaniki, teologji; dla użytku młodzieży i miłośników nauk przyrodzonych, w 2ch tomach, z 976 drzeworytami w texcie, z mappą nieba, mappą xiężyca i tablicą geognostyczną kolorowaną, rs. 5.

— W Xięgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, złożone zostały na sprzedaż, następujące dzieła: „Uwagi młodym panienkom“, poświęcone przez Aime Martin, przekład z Francuzkiego, k. 45. Jasnowidząca z Preworst, spostrzeżenia we względzie wewnętrznego życia człowieka, tudzież przenikania świata duchów do naszego świata, wydane przez Justyna Kerner, tłóm. przez N. T. Matuszewskiego, 2 tomy, rs. 2; Dzieła Ignacego Krasickiego, Dopełnienia, tomów 8, rs. 2 kop 40.

— Nakładem Xięgarni **Alexandra Lewińskiego** przy ulicy Miodowej pod filarami, wyszedł zeszyt 18 Historji Literatury Powszechnej, F. H. Lewestama. Zeszyt ten jest początkiem IV i ostatniego tomu, który zawierać będzie literatury narodów Słowiańskich, a zaczyna od literatury Polskiej. Cena zeszytu w Warszawie kop: 50, na stacjach pocztowych kop. 60. Następny zeszyt wyjdzie dnia 10 Stycznia 1867 r.

— Grywane przez orkiestrę Bilsego i skomponowane przez tegoż Polki:

Allee Polka, kop. 30,

Silesia Polka, kop. 22 i pół,

niemniej

J. Straussa Marsz Perski, kop. 22 i pół,

wyszły nakładem Xięgarni **Ferdynanda Hösick**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 496 i są do nabycia we wszystkich składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

DONIESIENIA.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ.

Podaje po powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje na papierze stempl: ceny kop. 30 spisane, na sprzedaż dawnych akt, w ilości mniej więcej około 200 pudów, w biurze Dyrekcji znajdujących się, poczynając od ceny rs. 1 kop. 50 za pud brutto. Kto z deklarantów postąpi najwyższą cenę, ten staje się właścicielem rzeczonych akt, które

wydane mu będą po przeważeniu na urządzonej wadze miejskiej i po uiszczeniu należności, jaka według jego oferty do zapłacenia przypadnie. Do każdej deklaracji załączony być winien kwit Kassy Głównej Ubezpieczeń, poświadczający złożenie przez deklaranta kwoty rs. 60, jako wadjum do powyższej licytacji i rs. 25 na koszta ogłoszenia. Deklaracje napisane niepodług niżej zamieszczonego wzoru i bez dołączenia kwitów wadjalnych, uznanemi będą za nieważne i odrzuconemi zostaną. Warunki licytacyjne, jak również i akta na sprzedaż przeznaczone, mogą być przejrzane każdodziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z daty 8 (20) Grudnia 1866 r. Nr 47,266/2263, składam niniejszą deklarację, na kupno akt dawnych w biurze Dyrekcji będących, obowiązując się zapłacić za każdy pud brutto po rubli srebrnych (tu wypisać cenę literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome. Kwit na złożone w kassie Głównej Ubezpieczeń wadjum w ilości rubli srebrem 60 oraz rubli sr. 25 na koszta ogłoszenia dołączam, który w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego przez pocztę do N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w mieście lub wsi N, w domu pod liczbą . . . Pisałem dnia Mca

(podpis nazwiska i imienia wyraźnie napisany.)

Adres na Deklaracji taki:

„Do Dyrekcji Ubezpieczeń. — Deklaracja na kupno akt w biurze Dyrekcji Ubezpieczeń znajdujących się."

w Warszawie dnia 8 (20) Grudnia 1866 roku.

Prezes, Wierniewicz.

Naczelnik Kancellarji Słomiński. (D. W.)

WYDZIAŁ GÓRNICTWA

przy Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w biurze Jego w dniu 19 (31) Grudnia r. b. odbędą się za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych licytacje in minus na różne dostawy w r. 1867, dla Zakładu Machin na Solcu w Warszawie, a mianowicie:

I) o godzinie 10-ej z rana, na dostawę materjałów garbarskich, wartość około rs. 2,900; wadjum do tej licytacji oznaczone w kwocie rs. 294 i na koszta licytacyjne rs. 6.

II) o godzinie 10½ z rana, na dostawę materjałów powroźniczych, wartość około rs. 400; wadjum oznaczone do tej licytacji w kwocie rs. 40 i na koszta licytacyjne rs: 1 kop. 50.

III) o godzinie 11-ej z rana, na dostawy furażu, wartości około rs. 600; wadjum do tej licytacji oznaczone w kwocie rs. 60 i na koszta licytacyjne rs. 1 kop. 50.

IV) o godzinie 11½ z rana, na dostawę materjałów malarskich, wartości około rs: 1,560, wadjum do tejże licytacji oznaczone w kwocie rs. 156 i na koszta licytacyjne rs: 3.

V) o godzinie 12 w południe, na dostawy materjałów drzewnych, wartości około rs. 6,800, wadjum do tej licytacji oznaczone w kwocie rs. 680 i na koszta licytacyjne rs: 9.

VI) o godzinie 12½ w południe, na dostawę materjałów pomocniczych, wartość około rs. 1500, wadjum do tej licytacji oznaczone w kwocie rs: 150 i na koszta licytacyjne rs: 4.

Warunki szczegółowe do tychże licytacji, przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa i u Naczelnika Fabryki Machin na Solcu w Warszawie w godzinach służbowych.

Każdy mający chęć podjęcia się którychkolwiek z wymienionych dostaw, obowiązany złożyć oznaczone wadjum i koszta licytacyjne do Kassy Banku Polskiego, Składu Głównego Żelaza w Warszawie, lub Fabryki Soleckiej i podać deklarację Wydziałowi Górnictwa w terminie powyżej oznaczonym, na papierze stemplowym ceny kop. 75 w następujących słowach:

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. Nr 6,274, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w roku 1867 dostawy (tu wyszczególnić jakich materjałów) dla Zakładu Rządowego Machin na Solcu w Warszawie, odstępując od cen do licytacji podanych procent (wymienić wysokość liczbą i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a przezemnie odczytanych, zrozumianych i podpisanych.

Zaświadczenie Kassy N na złożone wadjum rs. . . i na koszta licytacyjne rs. . . . dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N najbliżej stacji pocztowej N położone, (a jeżeli w Warszawie, wymienić Nr domu.)

Pisałem w N, dnia miesiąca 1866 roku.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko.)

Deklaracje takie, winny być zapieczętowane lakiem i mieć adres: „Do Wydziału Górnictwa. Deklaracja na dostawę w roku 1867 materjałów NN, do fabryki Soleckiej."

p. o. Dyrektora Wydziału S z m i d e c k i.

Naczelnik Sekcji Kozarski.

Naczelnik Kancellarji Reklewski. (D. W.)

Przy ulicy Podwal, pod Nr 518

TRAKTJERNIA,

egzystująca od lat kilkunastu, jest do odstąpienia w każdej chwili, dla nieprzewidzianych okoliczności, ze sprzętami do niej należącemi lub też bez takowych. Wiadomość w miejscu. (20,398).

W d. 23 b. m. i r, wieczorem, w jednej z Restauracji na Trębackiej ulicy, przy rozpłacaniu się, uronioną została **kwota rs. 17**, w czterech papierkach 3rublowych i jednym 5rublowym, stanowiąca całomiesięczne utrzymanie ciężko pracującego człowieka.—Uczciwy znalazca raczy zwrócić do Redakcji niniejszego pisma, za nagrodą, jaką sam oznaczy. (20,403.)

Korzystny interes!

Młody człowiek, mający w gotówce około 2000 rs., może wejść w korzystny układ, z właścicielem fabryki wyrobów naczyń kuchennych. Objaśnienie dokładniejsze u właściciela domu, Nr 903, ulica Chłodna. (20,396).

Młody Człowiek,

obeznany z obowiązkami Rządcy domu, posiadający chlubne świadectwa i w razie wymagania mogący złożyć kaucję, poszukuje podobnego obowiązku. Potrzebujący raczy zgłosić się pod Nr 2420, przy ulicy Nowolipie, na 1 piętro, pod Nr 10 mieszkania. (20,479)



Fortepjan palisandrowy,

z całą platą i sztabami, fabryki Kralla i Sejdlera, używany, jest do sprzedania pod Nr 778, ulica Elektoralna, Nr 6 mieszkania. Tamże jest SALOPA jonatami podszyta, z rypsowym wierzchem, używana, do zbycia. (20,434)



Kozetka, dwa Fotele,

sześć Napoleonek i Stół, palisandrowe, są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Widzieć można codziennie, wyjąwszy Świąt od godz. 10 rano do 4 po południu, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1323, mieszkania Nr 2gi. (20,429),



Są do sprzedania

Dwie Kanapy,

4 Fotele, Etażerka, Stolik kartowy i okrągły, palisandrowe; Łóżko, Komoda, pod orzech jesionowe, 2 szafy, Stolik rozkładany, jesionowe. Ulica Nowy-Świat, Nr domu 30. Wiadomość u stróża. (20,426.)

Ozdoby do Robót Stolarskich,

mianowicie: **Gzemsy; Leseny, Pilastry, Szlaglistwy, Ramy** toaletowe z kroksztynami, **Nogi** do stołów kurnesowe, szabowane i rzeźbione, z drzewa jesionowego, dębowego i machoniowego, oraz **Szyldziki** do Kluczów okrągłe i owalne, **Fornery** jesionowe i dębowe, szlicht i mazer; można dostać przy ulicy Chłodnej Ner 769, u **S. FLEURY.** (20,089)

PĄCZKI.

W Poniedziałek, dnia 31 Grudnia r. b., jako w wigilję Nowego Roku 1867, jako też i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżym maśle smażonych **Pączków**, napełnionych konfiturami najlepszemi sztuka po kop. $2^1/_2$, 3 i 5, które Szanowna Publiczność ciągle świeże i gotowe znajdzie w mojej Cukierni.—Obstalunki na takowe z wszelką gotowością przyjmuję i starać się będę na naznaczony czas, punktualnie takowe wykonać, o liczne zakupy i łaskawe względy Szanownej Publiczności, upraszam, **C. E. Wedel**, przy ulicy Miodowej, Nr 484.
(20,481)

Nagrody Rs. 10!

Dnia 27 Grudnia o godz. $3^1/_2$ po południu, z Magazynu Mód Pani Wilczyńskiej, przy ulicy Czystej, wyleciała SUCZKA czarna, mała, ubrana w czapraczek czarny, z pąsową wypustką, mająca łapki przednie i piersi białe. Łaskawy znalazca odprowadzić zechce do Mecenasa Zielińskiego, na ulicę Narszałkowską, pod Nr 1065. (20,476).

Apteka L. Gronau,

przy rogu ulicy Nalewki i Franciszkańskiej, pod Nrem 2258 w Warszawie.

TRAN Z BERGEN naturalny, zupełnie czysty, w gatunku najlepszym, łagodny w użyciu, jako bardzo skuteczny przez miejscowych PP. Doktorów zalecany; nadszedł w znacznym zapasie do mej Apteki i sprzedaje się funt po kop: 45.—**L. Gronau**, Właściciel Apteki. (210)

Suknia balowa

raz używana, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w domu gdzie Cyrkuł 1-szy przy ulicy Podwal, u P. Michinowej, w podwórzu na lewo na pierwszem piętrze. (20373.)

Przy ulicy Bagno pod Nrem 1083, w domu Ulricha wprost żelaznego Pociejowa, w Fabryce Wyrobów Blaszannych, nabyć można za umiarkowaną cenę wszelkich

Miar Rossyjskich ostęplowanych,

zacząwszy od wiadra aż do pół czarki, Z czem mam honor polecić się łaskwej Publiczności. — Palirsztok.
(20287.)

Umywalnia palisandrowe,

z marmurowym blatem, jest do sprzedania. Wiadomość w mieszkaniu właściciela domu Nr 369B, przy ulicy Bednarskiej, obok Towarzystwa Dobroczynności. (20,326)

LOKALE:

Ktoby z zacnych osób miał do odstąpienia od Nowego Roku

Pokoik suchy i widny,

z opałem i usługą, dla osoby przyzwoitej i spokojnej, płci żeńskiej **NB.** nie na 3iem piętrze, raczy złożyć adres w Magazynie W. Zanders, ulica róg Miodowej i Senatorskiej.
(20,480)

Są do wynajęcia na Pradze, pod Nr 560

Dwa Lokale od Nowego Roku,

jeden składający się z 4 Pokoi i Kuchni na dole od frontu; drugi: jeden Pokój duży od frontu. (20,428).

Trzy Lokale do najęcia.

Na pierwszem piętrze 3 Pokoje, Salon z balkonem i Kuchnia w suterynie i 3 duże Pokoje z Kuchnią.— Na 2giem piętrze: 2 Pokoje z Kuchnią, umeblowane porządnie, mogą być najęte rocznie, miesięcznie albo tygodniowo, z meblami lub bez; jest kilka Piwnic suchych do najęcia. Potrzebny jest SZWAJCAR od 1go Stycznia, z kaucja Rs. 150. Wiadomość u Rządcy Hotelu Krakowskiego. (20,482);

Ktoby miał do odnajęcia od Nowego Roku

Pokoik suchy z przedpokoikiem

lub Kuchenką, nie wysoko, a jeżeli można z usługą, w pobliżkości poczty, Zielonego placu lub Ordynackiego, raczy dać wiadomość do Szwajcara gmachu Tow. Kred Ziemskiego. (20,427).

Przy ulicy Zapiecek pod Nrem 119, mieszkania Ner 12, jest do wynajęcia od Nowego Roku,

Pokój dla Osoby pojedynczej.

Wiadomość na miejscu. (20,478.)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.